

dr hab. Karolina Breguła, prof. AS
Akademia Sztuki w Szczecinie
dziedzina: sztuka
dyscyplina: sztuki plastyczne
i konserwacja dzieł sztuki

Szczecin, 28 września 2023 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Świdorskiej
pt. *Promocja wyobrażona. Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy*,
sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne
pod opieką promotora głównego, prof. dr hab. Piotra Mikuckiego
oraz promotora pomocniczego, dr Jakuba Mikurdy.

Podstawowe informacje o doktorantce

Mgr Małgorzata Świdorska jest urodzoną w 1971 roku reżyserką, absolwentką Politologii i Nauk Społecznych ze specjalnością dziennikarstwo na Uniwersytecie Opolskim (1994), Podyplomowych Studiów Produkcji Filmowej w Wyższej Szkole Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego (2008) i Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Andrzeja Wajdy (2003). Od 2016 roku jest doktorantką Studiów Doktoranckich Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Doktorantka jest autorką czterech filmów dokumentalnych: *Rewolucje przeprowadza się przez telefon* (2021), *Poużywajmy sobie. Historia polskiego wzornictwa* (2011), *Życie* (2003), *Tok radio aktywne* (2000, film zrealizowany we współpracy z Jarkiem Sypniewskim). Od dwudziestu pięciu lat tworzy zwiastuny filmowe i operowe oraz kampanie autopromocyjne dla stacji telewizyjnych. Jak sama pisze, zrealizowała ponad dwa tysiące trailerów i kilka tysięcy innych krótkich form audiowizualnych.

Obok realizacji zwiastunów, doktorantka pracowała również jako producentka wykonawcza filmów dokumentalnych, dziennikarka i specjalistka ds. promocji filmowej. Obecnie

wykłada w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi oraz pełni funkcję pełnomocniczki dyrektorki w Centrum Kultury Filmowej im. Andrzeja Wajdy w Warszawie.

Ocena pracy doktorskiej

Praca doktorska mgr Małgorzaty Świdorskiej składa się z eseju filmowego zawierającego siedem tytułowych zwiastunów do filmów Andrzeja Wajdy oraz rozprawy będącej rozszerzonym komentarzem do realizacji doktorskiej. W pierwszym rozdziale rozprawy autorka tłumaczy czym jest zwiastun filmowy, przedstawia jego rodzaje oraz analizuje etymologię słowa *trailer* w języku polskim i angielskim. Rozdział drugi to krótka historia zwiastunów. Autorka zaczyna ją od początków kina i reklam pierwszych obrazów ruchomych, by szybko przejść do zwiastunów realizowanych od początku lat pięćdziesiątych do końca lat siedemdziesiątych. Opowiada o zmieniającym się zapotrzebowaniu na reklamę filmów i przygląda się ewolucji trailera jako gatunku. Opisuje pojawiające się metodologie – oprawy graficzne trailerów, tempo montażu i użycie ścieżek dźwiękowych. Podaje przykłady twórców, którzy swoimi trailerami przyczyniali się do rozwoju gatunku. Szczególną uwagę poświęca zwiastunom do filmów Alfreda Hitchcocka, Jean-Luc Godarda i Stanleya Kubricka, które są krótkimi autorskimi filmami wynoszącymi trailer na pozycję odrębnego dzieła filmowego. Doktorantka opisuje m.in. trailery *Psychozy* (1960), *Zawrotu głowy* (1958), *Ptaków* (1963) Hitchcocka oraz *Do utraty tchu* (1960), *Pogardy* (1963) i *Alphaville* (1965) Jean-Luc Godarda. Opisuje też reklamy filmów Stanleya Kubricka. Pisze o fascynacji reżysera Arthurem Lipsettem oraz jego współpracę z Pablo Ferro, który był autorem zwiastunów do filmów *Doktor Strangelove, czyli jak przestałem się martwić i pokochałem bombę* (1964) i *Mechaniczna pomarańcza* (1971). Doktorantka kończy rozdział opowieścią o karierze Andrew J. Kuehna – twórcy wielu słynnych trailerów m.in. do filmów *Szczęki* (1975), *Taksówkarz* (1976), *Egzorcysta* (1973), *Obcy* (1979).

Wskazane w rozprawie i eseju filmowym trailery reprezentują zmieniające się trendy w zapowiadaniu nowych produkcji filmowych. Małgorzata Świdorska przywołuje je, snując opowieść o zwiastunie jako gatunku rozwijającym się na Zachodzie w czasie, kiedy w Polsce swoją karierę filmową rozpoczynał Andrzej Wajda. Zdaniem doktorantki, ze względu na geopolityczne uwarunkowania, polski reżyser, pomimo sukcesów na świecie, nie zajął w tej historii wystarczająco ważnej pozycji.

Trailer to krótka forma reklamowa, reklama zaś w zamkniętym na świat kraju czasów wczesnej twórczości Wajdy nie była potrzebna. Z tego powodu większość jego filmów nie miało zwiastunów. Istotą projektu Małgorzaty Świdorskiej jest uzupełnienie tego brakującego elementu historii polskiego kina. Doktorantka stworzyła *Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy* tak, by wyglądały jak zrealizowane według najnowocześniejszych standardów epoki, w której powstawały poszczególne filmy reżysera. Punktem odniesienia były dla niej wymienione wcześniej amerykańskie i francuskie reklamy. Zwiastun do filmu *Kanał* (1956) wzorowała na trailerach realizowanych przez amerykańską firmę National Screen Service. *Popiół i diament* (1958) jest kopią amerykańskiego zwiastuna tego filmu z tekstem przetłumaczonym na język polski i odczytanym przez lektorkę. Do kopii zagranicznego trailera doktorantka dodała cytaty z polskich komentarzy prasowych do filmu z czasu jego premiery. Zwiastun do filmu *Niewinni czarodzieje* (1960) doktorantka stworzyła inspirowana trailerem do filmu *Do utraty tchu* Jean-Luc Godarda. Zwiastun *Popiołów* (1965) nawiązuje do trailerów westernów z lat sześćdziesiątych. *Wszystko na sprzedaż* (1968) to zwiastun skupiający się na gwiazdorskiej obsadzie i powtarzający szybki montaż trailera do filmów *Doktor Strangelove, czyli jak przestałem się martwić i pokochałem bombę* (1964) Stanleya Kubricka oraz *Powiększenie* (1966) Michelangelo Antonioniego. Trailer do filmu Wajdy *Ziemia obiecana* (1974) to film wzorowany na reklamach filmów amerykańskich z lat 70. takich jak *Taksówkarz* (1976) czy *Obcy* (1979). Do mozaiki krótkich fragmentów filmu doktorantka dołączyła tu męski głos lektora, który opowiada o fabule słowami z polskich i zagranicznych recenzji filmu. Rytmiczny zwiastun *Człowieka z marmuru* (1976) stworzony został w oparciu o muzykę na wzór filmów takich jak *Hair* (1979), *Rocky* (1976) czy *New York, New York* (1977). Esej kończy się drugim zwiastunem do filmu *Niewinni czarodzieje*, tym razem bardzo krótkim, opartym na muzyce Komedy, której pierwsza wersja jest pozbawiona. Podwójny trailer – jak pisze doktorantka – to kampania reklamowa w stylu Andrew J. Kuehna.

Działanie Świdorskiej jest niezwykle ciekawym projektem konceptualnym. Autorka przyjmuje w nim rolę oddanej rzemieślniczki. Rezygnuje z realizacji swoich montażowych ambicji, sprawnie kopiując estetyki twórców lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Na podstawie tego, czego dowiedziała się o najlepszych trailerach, które tworzone w USA i Francji w czasie, kiedy w naszym kraju powstawały kolejne filmy Wajdy, tworzy zwiastuny jego dzieł, które mogłyby zaistnieć w kinach, gdyby Polska była krajem Zachodu. Gest ten

uważam za cenną próbę przypomnienia o twórcach i twórczyniach ze Wschodniej Europy, których prace ciągle nie zajęły wystarczająco ważnego miejsca w historii sztuki i filmu drugiej połowy XX wieku. Prezentacja zwiastunów, których nie było, staje się metaforyczną opowieścią o tym, czego pozbawieni byli w naszym kraju reżyserzy i reżyserki – brak trailerów świadczy przede wszystkim o ich ograniczonym dostępie do międzynarodowej widowni.

Gdyby Małgorzata Świdarska otrzymała zlecenie stworzenia zwiastunów do filmów Wajdy dla któregoś z obecnie działających festiwali filmowych, zapewne wyglądałyby one zupełnie inaczej niż *Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy*. Trailery, które zrealizowała w ramach swojej pracy doktorskiej byłyby modne kilkadziesiąt lat temu, współcześnie zaś w większości nie nadają się już do przekonywującego zareklamowania filmów. Fakt, że artystka intencjonalnie stworzyła zwiastuny według dawnych standardów zdaje się być wyrazem buntu, ale i braku nadziei – artystka wskazuje na Wajdę jako jednego z twórców zasługujących na większą uwagę świata, zarazem zdaje się rozumieć, że sytuacja, którą komentuje jest nieodwracalna.

Promocja wyobrażona. Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy to projekt, który doktorantka zaczęła realizować w lipcu 2016 roku, kiedy Wajda zgodził się, by stworzyła trailery do jego filmów, które nigdy nie miały swoich nowoczesnych filmowych zapowiedzi. Według pierwszego planu, realizacje doktorantki, miały być przyczynkiem do rozmów z reżyserem i filmu mockumentalnego o nim. Swoje ówczesne założenia Świdarska nazywa *alternatywną historią jego kariery filmowej*. Sama pisze: *Zamierzałam sprowokować go do refleksji na temat hipotetycznej percepcji i sposobu odbioru jego filmów w świecie pozbawionym cenzorskich ograniczeń i rozbieżności cywilizacyjnych pomiędzy PRL, a wolnym od sowieckich wpływów światem zachodnim.*

Śmierć reżysera w październiku 2016 roku wymusiła zmianę koncepcji projektu. Bez Wajdy, który miał być bohaterem i najważniejszym elementem procesu, doktorantka nie mogła zrealizować swojego oryginalnego zamierzenia. Postanowiła więc ograniczyć projekt do stworzenia zwiastunów. W efekcie powstało siedem świetnie zmontowanych krótkich form filmowych, które w swoich estetykach nawiązują do trailerów opisanych w rozdziale dotyczącym historii zwiastuna. Małgorzata Świdarska szczegółowo opisuje metodologię pracy i precyzyjnie wskazuje źródła stylistyk, którymi się posługuje. Bardzo oszczędnie

tłumaczy jednak swoje twórcze cele. Pisze: *tworzenie tych nowych klipów dla pana Andrzeja to tak jak wykreowanie nowej rzeczywistości – Moja kreacja świata, którego nie było.*

Praca doktorska Małgorzaty Świdorskiej zdaje się być zbudowana na założeniu, że jedyny wpływ, jaki PRL miał na twórczość Andrzeja Wajdy, to ograniczenie w dostępie do zagranicznych widzów i widzek. Tymczasem pytanie o to, jak potoczyłaby się kariera artysty, gdyby Polska była wolnym krajem, jest bardziej złożone. PRL to wszak wielowymiarowe doświadczenie, które determinowało losy i wpływało na artystyczne wybory reżysera na szereg sposobów. W wywodzie Świdorskiej zabrakło mi nieco refleksji nad tym, że ograniczenia, które regulowały życie twórcy były zarazem tym, co stało się tematem wielu jego filmów. Żałuję, że obok pytania o to, jaka byłaby promocja filmów Wajdy, gdyby reżyser nie był odgradzony od Zachodu żelazną kurtyną, w rozprawie nie pada również pytanie o to, jakim byłby wtedy artystą. Czy jego twórcza wrażliwość byłaby taka sama, gdyby pozbawiony był wspomnień dzieciństwa czasów wojny i dorastania w atmosferze powojennej traumy? Jaki byłby filmowy język reżysera, gdyby nie przyszło mu kształtować go w czasie terroru i reżimowej cenzury? Jakie tematy interesowałyby Wajdę, gdyby nie dorastał w kształtującym się na nowo powojennym społeczeństwie i nie pracował w państwie totalitarnym?

Nieuzupełnione o te przemyślenia, zwiastuny Małgorzaty Świdorskiej wydają mi się interesujące jako humorystyczna hakerska korekta dawnej niesprawiedliwości. Umieszczone w internecie bez komentarza, mogą sprawiać wrażenie starych zwiastunów. Szukający informacji, nieświadomi młodzi historycy i historyczki filmu mogą nie przyjąć za pewnik, że trailery a potem filmy prezentowane były w kinach na całym świecie. Projekt Świdorskiej, pisany i tworzony z pozycji reżyserki, przypomina, że praca za żelazną kurtyną skutkowałą nie tylko odcięciem reżysera od międzynarodowej publiczności, ale również odebraniem publiczności tego co dla niej najcenniejsze – dostępu do filmów. Trailery, których głównym zadaniem jest uwodzenie i pozostawianie w niedosyć, przypominają tu jak wiele w czasach dominacji ZSRR straciła międzynarodowa publiczność kinowa. Andrzej Wajda jest jednym z wielu reżyserów i reżyserek ze wschodniej Europy, których dzieła trafiały na zagraniczne ekrany zbyt rzadko.

Uwielbiam zwiastuny – mówi doktorantka w pierwszym zdaniu głównej części swojego eseju

filmowego. To emocjonalne wyznanie jest charakterystyczne dla języka Świdorskiej. W jej tekście często pojawiają się wyrazy zachwyty, których doktorantka nie analizuje i nie tłumaczy. *Osobiście bardzo lubię takie rozwiązania; bardzo podobają mi się pomysły Godarda; kocham jazz i ubóstwiam Komedę* – to tylko część wypowiedzi, w których doktorantka zachwytem tłumaczy swoje twórcze wybory. Żałuję, że wywód Świdorskiej nie zawiera podpowiedzi, jakie są źródła jej zachwyty. Dałoby to możliwość widzom i czytelnikom pełniejszego zrozumienia jej dzieła. Sama doktorantka, jakby antycypując ten zarzut, pisze: *Kino odbieram intuicyjnie i w pierwotny, organiczny sposób. Filtruję filmy przez samą siebie, przez moją osobowość, charakter i system wartości, z jakim staram się podążać przez życie.* Recepcja kina, o jakim pisze tu doktorantka zdaje się być spójna z jej własną twórczością – Małgorzata Świdorska sama tworzy zwiastuny, w których narracja jest najczęściej drugorzędna wobec estetyki, rytmów i dynamiki emocji.

Domyślam się, że emocjonalny język rozprawy jest również wynikiem jej osobistego charakteru. *Andrzej Wajda był wspaniałym twórcą i cudownym człowiekiem* – tak Świdorska rozpoczyna swój wywód. Doktorantka pracowała z reżyserem, studiowała w prowadzonej przez niego szkole, realizowała programy, w których brał udział i wywiady z nim, obecnie pełni ważną funkcję w Centrum Kultury Filmowej jego imienia. Jej doktorat miał nie tylko czerpać z fascynacji wielkim twórcą, ale i budować się na osobistej relacji z nim.

Po śmierci reżysera, która miała miejsce w pierwszym miesiącu studiów doktoranckich Świdorskiej, artystka postanowiła zrealizować projekt o okrojonej formie nadając mu tytuł *Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy*. *Dla* w tytule sugeruje, że zwiastuny są osobistym i zawodowym darem, być może nawet hołdem dla zmarłego reżysera. Czytając i oglądając dzieło Świdorskiej, miałam wrażenie, że projekt jest dla reżyserki również rodzajem osobistego pożegnania.

Promocja wyobrażona. *Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy* jest opowieścią o kinie mężczyzn. W swojej rozprawie Małgorzata Świdorska nie wymienia ani jednej reżyserki. Zastanawiam się dlaczego, jako kobieta i osoba zaangażowana w prace Stowarzyszenia Kobiety Filmu, nie postanowiła w swoją opowieść o historii zwiastunów włączyć reżyserki. Obok Hitchcocka, Kubricka, Godarda i innych wymienionych przez nią twórców z niepodważalnym dorobkiem filmowym na pewno dałoby się znaleźć reżyserki o istotnych zasługach dla kina oraz zwiastuna jako gatunku filmowego. Trailery do filmów *Szczęście*

(1965) Annes Vardy, *Utracona cześć Katarzyny Blum* (1975) Margarethe von Trotty, *Nocna wrzawa* (1979) Catherine Breillat, *Fatso* (1980) Anne Bancroft, *Przez całą noc* (1982) Chantal Akerman to przykłady trailerów filmów kobiet-reżyserek, które zdają się być niezwykle nowoczesne i mieć cechy opisywane przez doktorantkę. Dzieło Świderskiej rozumiem jako próbę przypomnienia, że historia światowego kina zdominowana jest przez zachodnią perspektywę i wymaga opowiedzenia na nowo. Pomijając kobiety w proponowanej przez siebie narracji, Świdorska powieliła moim zdaniem problem, któremu próbuje przeciwdziałać.

Filmowy esej Małgorzaty Świdorskiej jest dynamiczną mozaiką łączącą cenne informacje o zmieniających się zachodnich trendach w reklamowaniu filmów, streszczenia dzieł Wajdy, nowopowstałe trailery i przykłady źródeł ich estetyk, autoprezentację i opowieści o własnym procesie doktorantki. Widzimy m.in. obraz programu montażowego doktorantki; śledzimy jej research i poszukiwania inspiracji; obserwujemy jej długą drogę do artystycznego celu – wahania i zmiany decyzji. Słyszemy wreszcie jej opowieść o stracie ważnego dla niej człowieka. W tej zaledwie 50-minutowej formie współistnieją różnorodne elementy, które sprawiają, że dzieło Świdorskiej dostarcza poznawczej satysfakcji, doznań estetycznych i wzruszenia. Dodatkowo, film zdaje się zachęcać do refleksji politycznej. Andrzej Wajda do końca swojego życia był aktywnym artystą-obywatelem, zaangażowanym w pracę na rzecz przyzwoitości i sprawiedliwości. Jego twórcza biografia obejmuje cały okres PRL, walki o wolność, rodzenia się i dojrzewania polskiej demokracji, jej wzlotów i upadków. W czasach społeczno-politycznych napięć, katastrofy klimatycznej i wojen, które prowadzą do kryzysów migracyjnych, granice ponownie odbudowują się i umacniają. Uważne przyglądanie się historii najnowszej i czerpanie z jej doświadczeń jest jednym ze sposobów na uniknięcie eskalacji podziałów w Europie i na świecie. Proponowany przez Małgorzatę Świdorską namysł nad fizyczną i symboliczną granicą, która uniemożliwiała młodemu Wajdzie pełnoskalowy kontakt ze światem, uważam za ważną naukę.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dorobkiem twórczym mgr Małgorzaty Świdorskiej oraz gruntownej analizie jej pracy doktorskiej pt. *Promocja wyobrażona. Nowe zwiastuny dla Andrzeja Wajdy* stworzonej pod opieką promotorską prof. dr hab. Piotra Mikuckiego i dr Jakuba Mikurdy,

stwierdzam, że dzieło jest cennym wkładem w namysł nad historią polskiego kina z czasów PRL. Wnioskuje o nadanie mgr Małgorzacie Świdorskiej stopnia doktory w dziedzinie sztuki filmowej.

Recenzja sporządzona została na podstawie otrzymanej rozprawy doktorskiej, dokumentacji dzieła doktorskiego oraz wykazu dorobku artystycznego doktorantki dostarczonego przez zleceniodawcę recenzji – Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną im. Leona Schillera w Łodzi.

Karoline Breguta